

Gymnazyowego, w celu zanieśienia modłów do Pana Zastępów, aby raczył błogosławić szczęśliwemu Panowaniu tak wielce Naukóm sprzyjającego Najjaśniejszego Imperatora *Alexandra I.* — Kanonik Katedralny Łucki, Nauczyciel literatury polskiej i łacińskiej, Xiądz *Osiński*, śpiewał *Mszę s.* i *Te Deum*; po odprawioney uroczystości kościelney, osoby gimnazyalne wraz z licznym gronem obywatelstwa, udały się do Sali Fizycznej, ozdobioney obrazem Najjaśniejszego Cesarza *Alexandra I.* i Dyplomatem Gymnazjum Wołyńskiego na węzłowie, gdzie Nauczyciel wymowy i literatury Rossyjskiej, Tytułarny Sowiełnik, *Jan Alexandrowski*, czytał w języku Rossyjskim rozprawę pod tytułem: *Porównanie Filologiczne języka rossyjskiego z polskim*, w takowem porównaniu stawiał autor obok siebie grammatyczne i leksykalne bogactwa dwóch tych Słowiańskich języków; uważał każdego w szczególności giętkość, moc, harmoniją i sposobność do wydania myśli mową wiązaną czyli wierszem miarowym, *poeticus*; we wszystkich tych względach, porównywał język Rossyjski z Polskim, opierając rozumowanie na przykładach szczególnych z każdego języka wziętych i na naturze wspólney obydwóm. Wzmógł nakoniec, iż własności języka rossyjskiego i polskiego pod wielą względami, zbliżają się nawzajem do własności języków starożytnych Greckiego i Łacińskiego. — W domówieniu wyraził hołd uszanowania Najlepszeemu z Monarchów *Alexandrowi I.*, który oycowską opieką zaszczycając nauki, uznał za konieczną potrzebę dokonania dwóch pobratymskich języków, taką naturę mających, że postęp jednego staje się wpływem na postęp drugiego; zachęcając oraz młodzież Gymnazjum Wołyńskiego do nabywania wiadomości z równem usiłowaniem obojga mowy.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

ANGLIA

Gazety petersburskie, *Ruski Inwalid i Akademicka*, umieściły pod dniem 9 października z Londynu: „Ogłoszony teraz został list, poniżej tu położony, przez którego Xiążę Rejent oświadczył Cesarzowi Rossyjskiemu i Austryjskiemu i Królowi Pruskiemu, przystąpienie swe do świętego przymierza:

Oranienhouse d. 6 października 1815

„Kochany Bracie!

„Miałem zaszczyt otrzymać list Waszey (Cesarskiej) Mości i razem z nim kopiją traktatu, przez Waszę Cesarzką Mość i Wysokich Jego Sprzymierzeńców, w Paryżu, dnia 26 września, podpisanego. Obrzędy konfytucyjne Brytanii Wielkiej, które obowiązaniem się zachowywać w imieniu i z polecenia Króla, oycá moiego, nie pozwalają mi przystąpić do tego traktatu w takim kształcie, w jakim jest mi podany. I dla tego śpieszę się oświadczyć Monarchóm, którzy traktat ten podpisali, zupełną zgodę moją co do prawideł, które do przymierza tego powoływały, a zgodnie z temiż prawidłami, trzymać się świętych przepisów religii chrześcijańskiej, jako nieodstępnych zasad we wszystkich politycznych i obywatelskich związkach i utwierdzać ten związek, który zawsze bytć i trwać powinien pomiędzy narodami chrześcijańskimi. Statecznie i mocno postanowiłem, kierować podług tych świętych zasad kroki moje na tym stopniu, na którym mię Bożka Opatrzność umieściła, i pospołu z Wysokimi Sprzymierzeńcami moimi przykładać się do spokojności i pomysłności rządani ludzkiego. Zostanę z niezmiennym uczuciem przyjaźni i przywiązania. Waszey (Cesarskiej) Mości Brat i wierny przyjaciel.

„Jerzy Xiążę Rejent.

Podług doniesienia gazety *Poczty Północney*, generał rossyjski Xiążę *Gorczałow*, przybył do Londynu około 12go października,

Pod tąż datą (12 paźdz.) w *Poczcie Północney* czytamy z Londynu: Podług doniesień z wyspy *s. Heleny* pod 30 sierpnia, *Bonaparte* bywa czasem bardzo rozgniewany, a rzadko się daie widzieć wesółym. Sprowadzony dla niego z Anglii dóm z przyzwotem meblami, sprawił dla niego ukontentowanie, ale nie nadłu-

go. Przed niejakim czasem zatrudniała go machina lodowa. Wkrótce stanie się on celem ciekawości dla samych tylko przybywających na wyspę, którzy wszelkich używają środków, aby go widzieć mogli. *Bonaparte* ze swoiey nawzajem strony chętnie z nimi widzi się i rozmawia; ale nie wiele się od nich dowiedzieć może; a to dla niezmiernie surowych na podobny przypadek rozkazów, etc.

(z gaz. berl.) Londyn, dnia 22 października. Xiążęcia *Wellingtona*, podczas bytności jego w *Strasburgu*, spotkała nieprzyjemna przygoda. Prefekt Hrabia *Bouhillier*, kazał dla uczczenia Lorda grać na teatrze pieśń: *God save the King*; gdy Lord, na znak podobania, klasnąć zaczął, dał się razem słyszeć z góry głos donośny: „Precz obce pieśni! Francuzkie pieśni, Francuzkie!”, cała publiczność przyłączyła się do tego głosu; powstała okropna wrzawa, a Prefekt doznał wielkiego kłopotu i pracy w strzymywaniu zapalonych umysłów od większego zapędu!

Anglicy pierwsi z narodów europejskich, użyli harmat do wojny. W bitwie pod *Crecy* (1346) pobili nowym tym orężem Francuzów.

Niełatwą będzie wstrzymać państwo korsarskie, *Tunet*, od napadów na okręty handlowe. To iednak pewna, że bandera angielska nie dozna krzywdy od żadnego korsarza tunetanskiego.

Podług listów z *Mexyku*, powstańcy pod Jeneralem *Humbert* nanowo pobici zostali. Około 10,000 powstańców do domów się rozeszło — Podług listów z *New-York*, znaiomy Hrabia *Regnault de St. Angeli* zatrudnia się bankierstwem i niewięcey bierze, iak trzydziestci na rok.

FRANCYA

(z gaz. berl.) Paryż, dnia 26 października. Mówią, że *P. Canning* zabawi tu przez kilka miesięcy, i że Anglikóm o to idzie, ażeby, ile możności, wpływ swój utrzymać.

Wszystkie korpusy, należące do składu prawego skrzydła wojska zajmującego, ieszcze przed zimą mają bydź dopełnione do liczby, traktatem paryżkim oznaczoney.

Dnia 19 t. m., Pańi *de Stael* przybyła tu z córką i zięciem swoim, zięciem *Broglio*.

Benjamin Constant, który wysiadł na ląd w *Calais*, przybył do tutejszey stolicy. (Jedna z gazet tutejszych wyraża podziwienie nad tem, iż przybycie Pana *Constant* za rzecz godną doniesienia uważają: gdy on w żadnym urzędzie nie jest, i tylko z iednego względu uwagę na siebie ściagaćby powinien. Tym zaś jest, bezczelność jego w przybyciu do *Paryża*, i ta okoliczność, że rząd na to zezwala.)

Adjutant *Monier*, (którego osądzono na śmierć, za to, że chciał zdradą twierdzę *Vincennes* opanować, a stracenie jego wstrzymano) zdaie się, iż wielkiej wagi odkrył rzeczy. Skutkiem jego wyznań uwięziono już 28 osób.

Sir Henry Wellesley, brat Xięcia *Wellingtona*, który iako poseł angielski do *Madrytu* powraca, przybył do *Paryża*.

W gazecie rzyckiej *Zuschauer*, czytamy z *Paryża*, pod 23 października: „W magazynie 5tey legii naszey gwardyi narodowej znaleziono skrzynię, napelnioną kordami trójkolorowemi i ortłami, które przeszłego piątku publicznie spalone zostały — Xiążę *Raguzy* (*Marmont*) w obecności całego dworu, wykonał przysięgę na marszałka Francyi, i otrzymał ozdobioną liliami laskę marszałkowską.

NIEMCY.

Donoszą z *Berlina*, pod dniem 3 listopada. Dziś przed południem, otrzymano tu wiadomość o śmierci Króla *Wirtemberskiego*. Król ten za odnowieniem się udroczeń podagrycznych zszedł z tego świata, w nocy z dnia 29 na 30 października, mając wieku lat blisko 62. (*Fryderyk Wilhelm Karol*, urodził się 6go listopada 1754, nastąpił po oycu swoim, *Fryderyku Eugeniuszu*, d. 23 grudnia 1797 iako Xiążę (*Herzog*); Elektorem, d. 27 kwietnia 1803; Królem, d. 26 grud. 1805; Wdowiec po

córce Karola Wilhelma Xięcia Brunswig-Wolfenbut-
tel od roku 1788; wszedł powtórnie w związek małżeń-
ski z Karoliną, królową angielską i zostawił troje dzie-
ci z pierwszego małżeństwa: 1) terażniejszego Króla,
Fryderyka Wilhelma Karola, 2) była Królową westfal-
ską, 3) Xięcia Pawła Karola Fryderyka Augusta.)

Od brzegów Menu, d. 30 października. Z okolic
Renu wielka liczba Francuzów, którzy sami dobrowol-
nie z kraju się wymiesli, za odebraniem wiadomości o
rozwiązaniu przeszłej Izby, powróciła do Francji; w
liczbie tej ma być także kilku wygnańców, których
tymczasowie prywatnie do tego wezwać miano, nim
powrót ich przez nowe prawo ogłoszony zostanie.

Jedna z gazet nadreńskich wyraża: Prawo niebę-
dzie nigdy dostatecznym do skutecznienia zakazu to-
warów angielskich bawełnianych i francuzkich iewab-
nych, jeśli się do tego obyczaju nie przyłożą. Tu więc
otwiera się pole dla was, członkowie świętego zwią-
ku niemieckiego, płci męskiej i żeńskiej; tu możecie
okazać jawnie waszego ducha niemieckiego; zamiast te-
go, co zwracaliście uwagę tylko na niemiecki krój su-
kni i kształt włosów, używajcie odtąd tylko krajo-
wego płótna i sukna: natenczas przestaniemy wkrótce
być niewolnikami Anglii. Ale bez tego warunku wszel-
kie środki są daremne.

WŁOCHY.

W gazecie berlińskiej czytamy ze Włoch pod 19
października: W *Tortonie* powiększono załogę do 5000
ludzi; oczekują tam pionierów i saperów, którzy tame-
czną cytadelę zność mają, a materiał z niej użyty
będzie do nowych warowni. Względem wzmocnienia
wielu miejsc w sardyńskim, trwają ciągle układy z
dworem austriackim.

Król Neapolitański okazuje się bardzo pobłażają-
cym dla stronników *Murata*. Większa ich część wypra-
wioną została do *Sycylii*.

Albańscy rozbójnicy morscy nieprzestają napadów.
Temi czasy w blizkości *Raguzy* poymali dwa okręty,
osadę i ładunek zabrali, a okręty zatopili.

Zaciąg do wojska angielskiego, znajdującego się
na wyspach *Jońskich* zle idzie. Rozumieją, że *Anglicy*
więcej tam wojska poszlą.

Uniwersytet w *Itace* ogłosił programma lekcy nad-
chodzącego roku szkolnego. Tameczny fakultet prawa
nwieńczył pismo pod tytułem: „Rozbiór Aktów kongres-
su wiedeńskiego.”

W *Rzymie* dwaj lekarze, żydzi, przyjęli wiarę ka-
tolicką.

NIDERLANDY

O terażniejszym stanie *Niderlandów* i duchu
Belgów ku *Hollandom*, czytamy w *Ruskim Inwa-
lidzie*, następującą wiadomość: „Uwolnienie zpod
francuzkiego jarzma, a razem od wszelkich okro-
pności konskrypcyi; od zgubnego systematu ląd-
owego, od zerwania zupełnego związków z krajami
obcemi i od ucisnionej wolności mówienia i pisania;
wielkie zaiste są dobrodzieystwa, i z tego względu
Belgowie powinni by się uważać za szczęśliwych. Złą-
czenie *Belgów* z *Hollandją* wielki jest w polityce sro-
dek, dla wszystkich mocarstw *Europy*, bez wątpienia,
przyjemny. Przy tém jednak *Belgowie* bynajmniej
poniżonymi nie zostali; owszem przeciwnie srodek ten
wyniósł ich naród, dotąd obcący podlegający władzy
(Hiszpanii, Austrii i Francji). Jednakże *Belgo-
wie*, jeśli możemy polegać na wierze publicznych
pism angielskich, zgola nie są zaspokojeni przez
tę odmianę, i z wielkim niesmakiem przyymują, gdy
im powiadają, że sprzymierzonym wojskom winni
są oswobodzenie swoje. Nienawisć ich ku *Hollen-
dom* jest nad wszelkie opisanié, a wszysey po-
dróżni, kraj ten zwiedzający, zgodnie powiadają:
iż sama tylko obecność wojsk hollenderskich we-

wnątrz kraju i wojsk sprzymierzonych na granicy,
powściąga tę nienawisć i wybuchnienie jawnych
buntów strzymuje. Dwa urzędnicy komitetu han-
dlowego, *belgiyczyk* i *hollender*, tak dalece nieda-
wno w tej rzeczy przymówili się, że aż do pięści
przyszło. Na większe nieszczęście, wszyscy urzę-
dnicy, którzy sprawowali obowiązki publiczne za
czasów Bonapartego, na miejscach utrzymani zo-
stali. Nic innego w tym kroku na celu mieć nie mu-
siano, tylko srodek zjednania dla nowego rządu
większej liczby stronników, a tém samém, mocy
większej. Większa część tych ludzi, są zapaleni bo-
napartysci, a niektórzy pokazali się niedawno tak
nieprzeieđnanymi nieprzyjaciołmi handlu angi-
elskiego, iż o mało nie zostali ogłoszeni za burzy-
cieli przeciwko królewskiej władzy. Ze szczegó-
łów tego wypadku jawnie się widzieć daje, jakich
trudności doświadcza handel angielski w *Belgich*.
Główna przyczyna niechęci *Belgów* ztąd pochodzi,
że muszą płacić kontrybucyą na zapomożenie *Hol-
lenderów*. Ale i ta skarga nie ma gruntownych
przyczyn; zapominają bowiem, iż gdyby zostali
pod panowaniem Francji, również musieliby płacić
podatek, nie będąc już uczestnikami handlu
z bogatemi i rozległemi oadami hollenderskie-
mi. Szczegóły te, z angielskich gazet wyję-
te, mnogimi stwierdzają się zdarzeniami, a
szczególniej sposobem zachowania się *Belgów*
względem wojsk sprzymierzonych; jawną oppo-
zycyą duchowienstwa katolickiego przeciw Królowi;
tudzież wydawaniem wielu dzieł i pism peryody-
cznych w duchu bonapartowskim, z których *Ka-
rzel Złoty*, włożył załogę na dzień bitwy pod *Wa-
terloo*. W ogólnosci znajomi są *Belgowie*, jako lud
bardzo niespokojny, który nigdy nie był w zgo-
dzie ze swemi rządami, równie z hiszpańskim i au-
stryackim, jak i z francuzkim, i przeciwko tym trzem
mocarstwom jawnych pozwolił sobie powstań.

Z reszta *Belgowie* nie mają słuszny przyczy-
ny, uważać się na ciężar podatków: gdyż podług
budżetu roku 1815, zupełny zbiór wydatków był
30,999,900 złot. hol. W liczbie tej na utrzymanie
dworu 1,600,000; na marynarkę 6 mil.; a na wy-
dział wojskowy 14,800,000. Nadto rząd obiecuje
zmniejszyć podatki; przeciwnie wydatki sam go
tylko dawniejszego królestwa hollenderskiego, w ro-
ku 1808 były 74,119,354, a dochody 50 mil. złot.
holl. Idzie zatem, że co rok w skarbie był
niedostatek 24 mil. zł. D. 28 marca 1808 r. dług
krajowy hollenderski wynosił do 996,102,852 złot.
a procent czynił już 42,263,867 złotych. Zbiór zu-
pełny bogactw kraju hollenderskiego, poług ra-
chunku 1808 roku, był około 1,834 mil. z któ-
rych 750 mil. zawierało się w dobrach ziemskich.

Królestwo Niderlandzkie ma, w prowincyach
hollenderskich mil kw. 518 ⁵²/₁₀₀ ludności 1,897,200;
w prowincyach niderlandzkich, mil kw. 516 ⁵³/₁₀₀,
ludności 2,959,800; w luxemburskim, m k. 129 ⁴⁰/₁₀₀,
ludności 269,400; zbiór m. k. 1,164 ⁴⁵/₁₀₀; ludności
5126,400. A zatem na każdą milę kwadratową
4425 mieszkańców. [Zaden kraj w *Europie* nie mo-
że się tak wielką pochlubić ludnością.]

Posiadłości za *Europą*: *Batawija* i *Madura*,
mil kwadratowych, 2430, mieszkańców 976,000;
Amboina, *Ternita*, *Makassar*, i t. d. m k 2,271,
mieszk. 400,000. Dyrekeya *Korortandesser* i *Per-
sker*; komanderye *malabarster* i *sankarinska*; kan-
tory w *Bontame*, *Pandagu* i *Japonii* 4 wsie i 13
miejsce warownych w *Gwinei*, ludosci 10,000.
Surinam, m. k. 520, mieszk. 31000 *Kurasao*, wy-

spy ś *Eustachiego* i ś. *Marcina*, m. k. 15 mieszk. 39.000. Zbiór: m. k. 5.236, mieszk. 1.735.000. Cała tedy monarchija Niderlandzka ma, mil kwadratowych $6,400\frac{45}{100}$ mieszkańców 6,861,400.

Ameryka Hiszpańska.

Według listów, datowanych z *Jamaiki* pod d. 22 sierpnia, a umieszczonych w gazetach *Londyńskich*, wiadzianno tamże o zupełnej klęsce *Bolívara*, poniesionej w dniu 12 lipca. Jenerał ten zamysła teraz porzucić sprawę powstańców, którzy go tak słabo wspierali. Przyjaciele niepodległości Amerykańskiej, znajdujący się w *Anglii*, polegają teraz na Królewskim Jenerale *Morillosie*, o którym rozgłaszają, że z powodu złego obeyscia się z nim ze strony Rządu, skłonnym byź ma do złamania mu wiary. Na miejsce Hrabiego *Abascala*, przeznaczonym został na Wice-Gubernatora *Limy* Jenerał *Pezuela*, który dotychczas dowodził wojskiem Królewskim w *Wyzszej Peruwii*; pierwszy chciał popłynąć z *Calao* do *Europy*. — W *Buenos Ayres* wiadzianno d. 19 lipca o wypłynieniu wyprawy z *Rio-Janerio*, i o przeznaczeniu onejże do rzeki *la Plata*. Zdaje się, że wysłańcom Brazylijskim powiodło się szczęśliwie rozszerzenie tej opinii, jakoby tylko zajęcie lewego brzegu rzeki *la Plata* było zamiarem tej wyprawy. Tymczasem Rząd w *Buenos Ayres* wydał odezwę, przestrzegającą obywateli o zagrażających niebezpieczeństwach, i upominającą do jednności.

Trzy wojenne okręty Hiszpańskie, i reszta okrętów, które z nowym Wice-Królem *Mexykańskim*, Jeneralem *Apodaca*, odplynęły d. 28 lipca z *Havanneh*, powróciły tam znou d. 4 sierpnia. Niektórzy przypisują ten niespodziewany powrót złemu stanowi okrętów, które nie były w stanie wytrzymać żeglugi; inni zaś naznaczają przyczynę taką, iż eskadra powstańców czatowała na Wice-Króla w zatoce *Campeche*. Donoszą z kilku stron, i zdaje się byź rzeczą pewną, że na owych wodach znajduje się znakomita eskadra. Takoz i na brzegach *Kuby* widać jeszcze nieprzyjaciół *Hiszpanii*, którzy kilka portów zamknęli.

Gazeta *Londyńska*, *Times*, umieszcila list z *Buenos-Ayres* z dnia 25go lipca osnowy następującej: „Kongres położony w głębi kraju Prowincyi *Tukumanu* i Rząd tutejszy, działają według widoków zupełnie sobie przeciwnych. Na kongresie pokazuje się mocne stronnictwo dla Dworu *Brazylijskiego*. Prawda, że Kongres ten oswiadczył niepodległość krajów nad rzeką *la Plata*, lecz może jedynie dla tego, aby ie pod opiekę Rządu *Portugalskiego* poddać. Gazeta tutejsza, *Cenzor*, donosi nawet o spisku *Portugalskim*, iednakże bardzo ostróżnie, i nie wymieniając nikogo. Jedna z wydanych tu odezw oswiadcza się szczególniey, tylko przeciwko powszechnie panującemu mniemaniu, iakoby Rząd w *Buenos-Ayres* zamyslał oswiadczyć się za wschodnimi brzegami rzeki *la Platy*, gdzie *Artigas* rządzi; i chciał dopomagać obronie onychże w przypadku, gdyby *Portugalia* zwycięztwa swoje tylko do nich posunąć chciała. Ta odezwa wzywa mieszkańców do postawienia się w stanie obrony, ażeby gwałt gwałtem odeprzeć, a między innymi zawiera: „Kiedy politycy nasi zatrudniają się dociekaniem roszczeń gabinetu portugalskiego do Prowincyi nad rzeką *la Plata* położonych, wysyła tymczasem Rząd *Portugalski* wyprawę do brzegów naszych. Jezeli, kochani w półobywatele, czekać będziemy, aż *Portugalczykowie* wylądują, któz wówczas jeszcze będzie w stanie myśleć o środkach obrony? J. Marcin *Payreton*, mianowany od Kon-

gressu ieneralnym Dyrektorem Prowincyi zjednoczonych, ieszcze do tego czasu nie przyjechał; udał się on z *Tukumanu* do *Salty*, dla dozoru rozłożonego tamże woyska. Jenerał *Belgrano* odjechał ztąd dnia 14go czerwca, ażeby go tam zastać. Posłano na okrętach zapasy i broń do *Montevideo*, ażeby to miejsce postawić w stanie obrony. “

Według późniejszych listów z *Buenos-Ayres* pod dnim 18tym sierpnia pisanych, dwie fregaty Angielskie pod sprawą Kommodora *Bowlera*, przypłynęły na rzekę *la Plata*; atoli do owego czasu burze nie dozwoliły żadnego związku z onemi. P. *Staples* publicznie przybrał tytuł Konsula angielskiego (którego obowiązki iuz dawniey skrycie sprawował), i iako takowy podpisał iuz niektóre akta. O wyprawie portugalskiej nie miano żadnej wiadomości, ale korespondencya między *Buenos-Ayres* i *Rio-Janeyro*, aczkolwiek zasłona tajemnicy pokryta, trwała wciaż z żywością.

JASKINIA MAMMOTA.

Jedna z gazet bostońskich zawiera ciekawy opis jaskini *Mammota*, która, bez wątpienia, może byź największem ze sklepień znajomego świata. Jaskinia ta leży w hrabstwie *Warren*, prowincyi *Kentucky*; prowadzi do niey dosć wąskie weyscie; ale uszedłszy cokolwiek, ukazuje się w kształcie goetyckiego sklepienia, szerokiego na 50 stop, takieyże prawie wysokości, i tak ciągnie się na kilka mil. Grunt jey tak jest obfity w saletrę, że z ziemi jego wydobywają to ciało kopalne. Na ten koniec, za pomocą wodociągów i pomp, zwrócono do niey strumień znajdujący się przy weysciu. Jaskinia ta zawiera kilka przechodów. Głównieyszemu z nich, który się ciągnie w kierunku południowo-wschodnim, naznaczają długości od 7 do 10 mil; iednakże to może byź przesadzone. Nietoperze wielkimi kupami trzymają się sklepienia. Inne, w prawą stronę ciągnące się przeyscie, ma tak gładkie sciany, jakby sztuką były rob one; znajduje się też na nim wiele utworów tropstejny, między któremi są i nadzwyczajne, jako np. krzesła z poręczami &c. &c. Daley idąc, przybywa się do zdroju i do niejakey rotundy, którey kopuła w nieścignioney okiem niknie wysokości. W przyległym do tego miejsca przechodzie, jest piękna kaskada. Odnogi różnych przechodów przerzynają tę jaskinią; powietrze i woda są tam bardzo czyste. Przy weysciu jest postawiona mumia dzikiego człowieka, w blizkości tego miejsca znaleziona.

O G Ł O S Z E N I E.

I. Rada Mieyska Wileńska podaje do powszechney wiadomości, iż zegar stołowy bijący, mahoniem obkładany, przez Sąd Taxatorsko-Exdyworski, na rozdział majątku J. Pani *Marcyanny Móraskiey* naznaczony, a conto należności od niey miastu wydzielony, i do Rady odesłany, z publiczney licytacyi, w dniu 10 terażniejszego miesiąca nowembra na sessyi ranney, w Mieyskiej Radzie wyprzedanym zostanie, do kupna którego, życzących przez ninieysze ogłoszenie, taż Rada wzywa. — Roku 1816 mca Nowembra 6 dnia.

Jan Kamiński R. M. W.